

Wędrownik Adam

Podczas zimowiska dwóch wędrowników, Radek i Adam, weszło ze sobą w konflikt. Zaczęło się od tego, że Radek nabijał się z Adama, że jest kujonem, a potem, w ciągu kilku tygodni, eskalowało w robienie mu na złość. Między lutym a lipcem atmosfera robiła się coraz gęstsza, aż w końcu, na obozie, Radek podciągnął Adamowi linki do hamaka — gdy wieczorem Adam kładł się spać, cały hamak runął. Wybuchła afera.

Drużynowy wziął chłopaków na rozmowę. Radkowi było głupio — wiedział, że przesadził. Po kilku dniach przeprosił Adama: nie tylko za hamak, ale za wszystkie dotychczasowe niesnaski, jednak Adam wzruszył tylko ramionami.

Radek zaprzestał docinków i zaczął być uprzejmy, ale Adam albo go ignorował, albo rzucał kąśliwe uwagi. Zachowanie Adama odległe było od Prawa Harcerskiego (w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza). Drużynowy uznał, że skoro Radek przeprosił, Adam powinien mu wybaczyć. Adam jednak stwierdził:

Mogę dać mu spokój, ale po tym co zrobił nie zasługuje na traktowanie jak brata. Prawo Harcerskie? Śmieszne. W każdym momencie może je zmienić ten gang starych dinozaurów z poprzedniej epoki zwany Radą Naczelną.

Jak ktoś się zagalopuje — okej, można mu zapomnieć. Ale Radek? To było planowane i świadome działanie, pół roku nie dało się do niego przemówić. Radek nie jest naiwnym dzieckiem. Wybaczenie mu byłoby zachętą dla niego i innych, że można robić złe rzeczy, a potem rzucić „przepraszam”. Nie mam względem niego żadnych negatywnych emocji: co było to było, ale przebaczenia nie będzie. Konsekwencje świadomych win powinny trwać całe życie.

Wasza rola: Jesteście światowej klasy kadrą wędrowniczą. Waszym celem jest harcerska misja, czyli wychować: sprawić, by Adam żył harcerskimi wartościami, szczególnie 4. pkt. PH. Odejście Adama z drużyny oznaczałoby, że szansa na uznanie przezeń harcerskich wartości za swoich będzie bliska零.

Adam: lat 20, spokojny, inteligentny, ideowy, dużo czyta i chodzi z ekipą po górach.

Powodzenia!